



Wychodzi we Lwowie 2 razy na miesiąc 1-go i 15-go z okolicznościowymi dodatkami.

Organ oficjalny Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców, tudzież  
Towarzystwa Kupców i Młodzieży handlowej we Lwowie.

Rok IV.  
1897.

Redakcyja i Administracyja we Lwowie Plac Maryacki L. 8.

Wydawca i odpow. redaktor *Zygmunt Korosteński.*

Nr. 13.  
Lwów 1. Lipca

**PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOŚI:**

W Austro-Węgrzech kwartalnie 1 zł. w. a. — W Niemczech 2 marki.  
Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach.

**OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYJA**

Warunki ogłoszeń podane są w każdym numerze przy końcu tekstu

**TRESĆ:** 1) Wystawa introligatorska w Warszawie. — 2) Zjazd przemysłowców polskich w Toruniu. — 3) Ze stowarzyszeń naszych przemysłowych i handlowych. — 4) Kronika przemysłowo-handlowa, technologia i informacye. 5) Jak zakładać w kraju powiatowe związki stowarzyszeń przemysłowych i rady przemysłowe. — W odcinku: — 6) Wyprawa do krajów nieznanych na Marsie, fantastyczna powieść Władysława Zawernego. — 7) Ogłoszenia.

**Rozpoczynając**

ósmie z rzędu półroczne wydawnictwa naszego, składamy dzięki tym Szanownym Prenumeratorom, którzy nas popierają życzliwym słowem i prenumeratą i witamy nowych czytelników i nowych prenumeratorów; a tych którzy, zalegają z prenumeratą, upraszamy o łaskawe nadślanie jej, gdyż jako niezamowni nie możemy przekraczać regularnego nakładu i będziemy przesyłali „Dzwignię“ tym tylko, którzy płacą. — Mniej, zamożnym zresztą Czytelnikom zniżamy na żądanie prenumeratę chętnie nawet do połowy.

**Wystawa introligatorska  
w Warszawie.**

W zeszłym miesiącu otwarto w Warszawie specjalną introligatorską wystawę. Ponieważ tego rodzaju fachowe wystawy są bardzo ważne dla rozwoju dotyczących gałęzi przemysłu, a więc posłuchajmy, co mówi prasa o tej wystawie i o przemyśle introligatorskim w Królestwie Polskiem:

„Introligatorstwo nasze — pisze jeden ze współpracowników „Biesiady literackiej“, zaczęło w czasach ostatnich pomyślnie się rozwijać; posiada bowiem 92 majstrów cechowych, a wytwórczość jego roczną można cenić na 1½ miliona rubli, z czego na Warszawę przypada rs. 300,000. Od r. 1891 introligatorowie nasi zaczęli rywa-

lizować z zagranicą, wyrabiać na miejscu galanterię introligatorską ze skóry: albumy, teki, bombonierki, nesesery i t. p.

Pomiędzy przedstawicielami wielkiej wytwórczości fabrycznej jest za mało pracowników warsztatów drobniejszych. Sztuka introligatorska właściwa, pojmowana jako umiejętność kunsztownej oprawy ksiąg, uderza ubóstwem. Wiadomo, że nie posiadamy poczucia handlowo-przemysłowego, że się na tej drodze zaledwie wyrabiamy; więc dopiero na przyszłą wystawę introligatorzy-krajowcy stawiają się ławą, z wyrobami naprawdę krajowymi, dokonanymi przez ręce krajowe, na krajowych machinach, z krajowego materiału i według wzorów swojskich — czego obecnie jeszcze niema.

Introligatorstwo nasze jest odbiciem zagranicznego, można to sprawdzić na wystawie. Majstrowie nasi starają się naśladować zagranicznych, ale czynią to nieumiejętnie; z wzorów zagranicznych czerpią błyskotliwość, szych, jaskrawość, słowem wszystko, co krzyczy, co w oczy bije i do pewnego stopnia razi; pomijają zaś wytworność, smak i praktyczność — co przemawia do umysłu wykształconego i kieszeni.

Na okładkach naszych introligatorów widziałem pełno złocen, barw jaskrawych — natomiast nie znalazłem opraw taniach, dostępnych dla ludzi średniej zamożności, którzy przecież stanowią wszędzie przewagę. O stronie praktycznej introligatorstwa pamiętał tylko jeden wystawca, p. Chodowiecki; dał on książkę oprawioną, która nie zamyka się, lecz leży, jak otworzoną została, co jest wielkiem udogodnieniem przy czytaniu.

Lista wystawców współczesnego przemysłu introligatorskiego jest bardzo skromną. Wszyscy, dawszy rzeczy

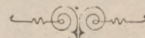
wykończone starannie, dowiedli, że przy usiłowaniu mogą konkurować z introligatorstwem Czech, Lipska, Moguncyi, Stuttgartu, Magdeburga, Berlina, Wrocławia, Wiednia i Londynu.

Od opraw społecznych, machin i materyałów introligatorskich, przechodzi się do okazów, składających oddział historyczny. Zajmują one dwie małe komnaty, ale w nich dużo bogactwa w najwytworniejszym znaczeniu. Umieszczono tam księgi olbrzymie, grube, pękate, obok miniaturowych, a z każdej mówi do ciebie przeszłość tym językiem, którego słuchać bez czci niepodobna. Patrząc na owe księgi w okładzinach z drzewa, ościągniętych skórą lub materyą, z wyciskami, z ozdobami metalowymi lub kościanymi, zdaje ci się, żeś się znalazł w odwiecznej komnacie, że słyszysz brzęk Zygmuntovek, co to „klamki obcinały bez śladu w brzeszczocie“. To znowu przed oczyma staje Święta Królowa, pobożnie schylona nad Psalterzem; złotousty Skarga, rzucający pioruny; Długosz, spisujący „Dzieje“. Obróć się — wizja przedstawia ci jowialnego ks. Panie Kochanku z p. Leonem Borowskim, Niesieckich, Bielskich lub skromnego na kilku chatach pana brata, który pochylił czuprynę podgoloną nad „Nowemi Atenami“, a tuż pod ręką ma „Żywoty Świętych Pańskich“.

Podziękowawszy w myśli wszystkim, którzy przez nadesłanie tak szacownych okazów na wystawę, spełnili obowiązek popierania przemysłu krajowego i sprawili zwiedzającym wystawę miłą niespodziankę, zabrałem się do szczegółowego przeglądu. Wyróżnie tedy naprzód wiele szacowną księgę: „Historia Flavii Josephi Ispanice“, z datą r. 1560, pochodzącą ze zbiorów J. E. Najdostojniejszego Arcybiskupa Popiela; podziwiałem z kolei wspomniałą „Biblię kurfirstów“ z XVII. w., nadesłaną przez p. Anielę Hoenównę; „Graduale Romanum“, „Institutio grammatica Nicolai Maris“ z notatką: „Sigismundi Augusti Regis Poloniae monumentum Anno 1559“; okazy ze zbiorów p. M. Bersohna: pomiędzy zaś nimi zabytek nieoceniony, księgę z biblioteki Lubienieckiego, słynnego niegdys astronomia; księgi dostarczone z bibliotek: hr. Przędzieckich, wilanowskiej hr. Branickiego (z XV, XVI, XVII i XVIII stuleci); ks. Czetwertyńskiego, Glogera (wiek XV do XVIII — oprawy, alfabety, ornamenty, miniatury); J. Karłowicza, Greima z Kamieńca Podolskiego (na wyróżnienie zasługują stęple miedziane do narożników opraw, z wyobrażeniem Ewangelistów Świętych); Kucharzewskiego, Łopacińskiego, hr. Krasieńskich, ks. Ozimińskiego z Chodła (zbiór b. ciekawy); Przegalińskiego z Grabówki, Michała ks. Radziwiłła z Nieborowa (obok ksiąg widzimy: wielką skrzynię skórzaną, atlasem wykładną, do serwisu porcelanowego; puzdro skórzane na sztucce, noże i łyżki; futerał na kielich z XVII w.); Z. hr. Ryszczewskiego, Wolańskiego, doskonale nam znane księgi ze zbiorów s. p. prof. Józefa Przyborowskiego; wreszcie Ustawę cechu mydlarzy m. Warszawy, na pergaminie, z pieczęciami na wosku i podpisami Jana III i Augusta II.

Patrząc na te okazy i porównyując je z dzisiejszemi, mimowoli wrywa się z ust: — Gdzie Rzym! Gdzie Krym! Gdzie karczmy Babińskie! — Dawni kunszt mistrze dawali nam areydziała, które wieki przetrwały; kunszt mistrz dawny, często amator, magnat lub zakonnik (wiadomo, że uczeni i miłośnicy ksiąg sami trudnili się ich oprawianiem, jak naprzykład ks. Skarga), mozojąc się nad nadaniem foliantowi trwałości za pomocą oprawy, zespałal się w myśli z treścią księgi, jej charakterem i wartością, pragnął zdolnościom i pracy jej twórey wyrazić cześć, więc dokładał starań, aby owe karty z treścią cenną najdłużej przetrwały i żeby je jak najpiękniej ozdobić.

Z oceny tej, częścią słusznej a częścią za surowej, obecnego introligatorstwa notujemy głównie tę słuszną uwagę, że oprawa artystyczna powinna się zastosowywać zawsze do treści książek.



## Zjazd przemysłowców polskich w Toruniu.

Przemysłowcy polscy Frus zachodnich ciężkie obecnie przechodzą chwile z powodu walki, którą przeciwko nim rozpoczęli Niemcy z obozu Hakatystów. To też, aby ratować swe zagrożone interesy przez grożący im bojkot, ze strony Hakatystów, zwołali zjazd do Torunia następującą o d e z w a :

„Przemysł polski jest od przemysłu narodów innych młodszy, a odznacza się żywotnością głównie dlatego, że nie został wyhodowany sztucznie. Powołany do życia przez potrzeby ludności, zamieszkałej w tych stronach od czasów niepamiętnych, uprawiany przeważnie przez synów ludu naszego i opierając się na szerokich kołach społeczeństwa, nie dążył do wyrugowania przemysłu niemieckiego, lecz chciał istnieć obok niego i dzielić z nim dobrą i złą dolę. Rozumieli to także Niemcy nasi współobywatele. To też do niedawna stosunki między polskimi a niemieckimi przemysłowcami były przyjacielskie, a publiczność pytała tylko, u kogo najkorzystniej może zaspokoić swe potrzeby.

Niestety, w miarę, jak się zaostrzał system antypolski, puły się także dobre stosunki między ludnością polską i niemiecką. Walka dla stron obu niekorzystna z dziedziny politycznej przeniosła się także na pole handlu i przemysłu. Korzyści z dzisiejszego zamieszania odnoszą tylko różni *spekulanci*, którzy ani przemysłu ani narodowości nie traktują na seryo, i dla tego nie wzdrągają się przed nieuczciwą konkurencją, jaką bezsprzecznie jest nadużywanie hasła narodowych do reklamy kupieckiej.

W takim położeniu wypada przemysłowcom naszym i przyjaciółom przemysłu zastanowić się, co czynić, aby złe złagodzić. Korzystają przeto podpisani z obchodu 25-letniej rocznicy założenia Towarzystwa przemysłowego w Toruniu, aby zaprosić wszystkich ludzi dobrej woli na naradę, która odbędzie się w mieście Toruniu, na sali „Victoria“, w Niedzielę dnia 4 lipca r. 1897 o godzinie 4 $\frac{1}{2}$  po południu.

Nie myślimy organizować walki zaczepnej, lecz chodzi tylko o to, abyśmy szalejącą nad przemysłem naszym burzę przetrwać mogli bez strat zbyt dotkliwych.

Porządek dzienny narad obejmować będzie przede wszystkim następujące sprawy:

I. Jakie są dziś obowiązki społeczeństwa polskiego wobec naszego przemysłu i przemysłowców wobec społeczeństwa. Referat raczył przyjąć jeden z kapłanów naszej dyecezyi.

II. Jakie jest zadanie towarzystw przemysłowych. Referentem będzie jeden z rzemieślników zachodniopruskich.

Nadto przygotowane są referaty o *przemysle domowym i o organizacji rzemiosła*. Po każdym odczycie na-

stąpi dyskusya i odczytanie, ewent. uchwalenie odpowiednich rezolucyi“.

Przesyłaamy uczestnikom wiecu z kart tego czasopisma bratnie pozdrowienie i życzenia: „Szczęść Boże“ obradom, z wynikiem których nie omieszkamy zapoznać naszych czytelników.



## Ze stowarzyszeń przemysłowych i handlowych.

**Walne zgromadzenie korporacji rzeźników, masarzy i mydlarzy we Lwowie** odbyło się dnia 28 czerwca b. r. w głównej sali ratuszowej pod przewodnictwem przełożonego p. *Franciszka Frankowskiego*, który powołał na gospodarzy p. p. Antoniego Mokrzyckiego i A. Podłowskiego. — Protokół prowadził sekretarz P. F. Ohly.

Sprawozdanie kasowe, wykazujące przychód w kwocie 708 zł. 96 ct., rozchód 658 zł. 48 ct., a stan majątku z końcem grudnia 1896 w kwocie 3127 zł. 98 ct., przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutorium.

Nad sprawą budowy nowej rzeźni miejskiej wywiązała się następnie bardzo długa i ożywiona dyskusya, w której zabierali głos p. p. Dymeter, Lisiewicz, Szewczyk, Podłowski, Jankowski i wielu innych.

Zgromadzenie jednomyślnie ponowiło poprzednią, dnia 26 maja br. na nadzwyczajnym zgromadzeniu powziętą, rezolucyę przeciw budowie rzeźni miejskiej na Gabryelówce i uchwaliło przedłużyć mandat wybranej wówczas komisji, któraby wraz z prezydum stowarzyszenia zajęła się wyjednaniami u władz wyższych tego, aby pod budowę rzeźni miejskiej obrano takie miejsce, któreby odpowiadało zarówno higienicznemu, jako też technicznemu wymogom.

Sprawę założenia kasy zapomogowej dla majstrów porzuceno wydziałowi do opracowania i przedłożenia następnie, walnemu zgromadzeniu.

Wbory, które chciano przeprowadzić — dla spóźnionej pory zostały odroczone na zwolać się mające wkrótce nowe zgromadzenie. — Zaznaczyć tu należy, iż przy niedoszłym z powodu rozbiegania głosów wyborze przełożonego — najwięcej stunkowo głosów otrzymał p. *Antoni Mokrzycki*.

**Stowarzyszenie przemysłowe złotników, optyków, rytowników, elektromechaników i dentystów technicznych we Lwowie** odbyło Walne Zgromadzenie dnia 16. maja br. pod przewodnictwem przełożonego p. A. Silbersteina. Przyjęto sprawozdanie rachunkowe, wykazujące w dochodach 282 złr. 90 ct. w rozchodach 197 złr. 40 ct. — a wstanie majątkowym 641 złr. Sprawę założyć się mającej kasy zapomogowej poruczono osobnej komisji, złożonej z pp. Z. Wojciechowskiego, T. Völke, tudzież A. Silbersteina, Schapiry i Rapaporta; poczem odbyły się wybory prezydum, wydziału i delegacyi z następującym rezultatem: Przełożony A. Silberstein, zastępca Teodor Völker; wydziałowi: Samuel Beutel; Aleks. Golch, Markus Probst, Abraham Raps, Benjamin Rapaport, H. Schapira, Fran. Tabaczkowski i Zygm. Wojciechowski; zastępcy: Feiwel Kohn, L. Pekelmann, Dawid Raucher i Fran. Zimmer. Delegatami do Związku Stowarzyszeń zostali wybrani H. Schapira i Zygm. Wojciechowski. — Byłoby rzeczą pożądaną, aby chrześcijańscy członkowie stowarzyszenia liczniej brali udział w zebraniach, gdyż wobec usuwania się ich od tego obowiązku i prawa obywatelskiego większość w tem stowarzyszeniu wyrobili sobie Żydz.

**Towarzystwo wzaj. pomocy rękodzielników „Rodzina“** wykazuje w swem sprawozdaniu za rok 1896-ty 14 oddziałów, a członków ogółem 700. Stan majątku „Rodziny“ z końcem roku ubiegłego wynosił 80.542 złr. Dochody w r. 1896 wynosiły 14.238 zł., wydatki: zapomogi inwalidów 123 zł., zapomogi wdów 1042 zł., zapomogi sierót 12 zł., stypendya 245 złr., wydatki administracyjne 1626 zł. Za kwotę zaś 10.363 zł., zakupiono nowe papiery wartościowe.

Walne zgromadzenie delegatów odbyło się dnia 9. b. m. pod przewodnictwem wiceprezesa p. Welichowskiego, który powołał na sekretarzy Pp. Kruszelnickiego z Tarnopola i Kuszcza z Sanoka. — Sprawozdanie Wydziału centralnego z czynności Tow. za rok 1896 przyjęto do wiadomości, i udzielono Wydziałowi absolutorium.

Przyjęto następnie wniosek p. Ulmera co do oznaczenia skali wymiaru stałych zapomóg na rok 1897 i budżet na rok 1897 z dochodem 7880 zł., rozchodem zaś 4787 zł. Sprawę funduszu pogrzebowego jak i sprawę uchwalenia regulaminu obrad Rady nadzorczej przedstawiał adw. dr. Tabaczyński. Co do drugiej sprawy wywiązała się żywa dyskusya, zakończona ostatecznie uchwaleniem wniosku, ażeby regulamin przyjąć w zasadzie, delegaci jednak poszczególnych oddziałów mają prawo czynić swoje poprawki na następnym zgromadzeniu, Uchwalono również przyjąć oznakę dla członków Towarzystwa, a ma ją stanowić godło wzajemnej pomocy, dwie ręce w wzajemnym uścisku na polu niebieskiem, ozdobione biało-czerwoną kokardką.

P. Welichowski przedstawił następnie wniosek nieobecnego prezesa p. Czarkowskiego, ażeby zjazd następny odbył się w Tarnopolu co uchwalono.

Do wydziału wybrani zostali: Prezesem T. Czarkowski-Golejewski, I. wiceprezesem J. Welichowski, II. B. Mikułiński; wydziałowymi K. Basch, S. Bobelak, W. Flaczyński, J. Krach, T. Najsarek, F. Ohly, A. Przyszlak, W. Schilling i S. Tabaczyński.

**Klub pocztowy we Lwowie.** Wybory w sympatycznym tem towarzystwie dały na rok bieżący następujący rezultat:

Prezes radca J. Chołodecki, zastępca K. Wopatarni, wydziałowi K. Bielański, W. Gawacki, S. Grudnicki, T. Hrehorowicz dr. Z. Jakesch, G. Kunner, L. Kurmanowicz, W. Romański, H. Niegłos, A. Orłowski, W. Przestrzelski i K. Wunsch.

**Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców** mieszczan lwowskich pod wezw. bł. Jana z Dukli odbyło w dniu 21. maja b. r. Walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. St. Ciucheńskiego. Ze sprawozdania wypływa, że majątek stowarzyszenia wynosi ogółem z końcem z r. 66,760 zł. 28 ct. Do wypłaty stałych zapomóg dla uprawnionych inwalidów, wdów i sierót preliminowano na r. 1897 kwotę 1,996 zł.

Po przeprowadzeniu dyskusyi i udzieleniu zarządowi absolutorium, uchwalono na wniosek p. Krzysztofa Janowicza, aby w tym roku podobnie, jak w poprzednim urzędzie na cel towarzystwa festyn na strzelnicy.

Do komisji rewizyjnej weszli ponownie pp. Franciszek Starzecki, Walenty Schilling i Teodor Walsleben.

**„Ogniwo“, stowarzyszenie bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców we Lwowie**, istniejące już 18 lat, odbyło walne zgromadzenie dnia 26. maja br. w lokalu towarzystwa przy ul. Dominikańskiej pod przewodnictwem prezesa p. Aleksandra Getritza. Ze sprawozdania okazuje się, że majątek stowarzyszenia wynosi 5,991 zł. 75 ct. Wniosek o zmianę nazwy stowarzyszenia nie uzyskał większości. Kwotę pogrzebowego podwyższono na 28 zł. 50 ct.;

a w końcu uchwalono na dochód towarzystwa urządzić wieczekę lub festyn.

**Lwowskie towarzystwo strzeleckie**, jedno z najdawniejszych mieszczańskich stowarzyszeń Lwowa odbyło Walne Zgromadzenie dnia 23. maja br. pod przewodnictwem prezesa i króla kurkowego, p. Michała Michalskiego i uchwaliło przystąpić do budowy dwu kamienic czynszowych. Srebrny kur pozłacany, do którego rysunek wykonała własnoręcznie Pani Prezydentowa Małachowska, opuścił już bronzowniczą pracownię p. Sknurzila i złotniczą p. Jarzyny, aby zdobić następnie piersi strzeleckich dygnitarzy.

Całkiem słusznie odstąpiono od zamiaru powierzenia kura zagranicznym przemysłowcom.

Wybory dały rezultat następujący: Prezydum: Prezes Michał Michalski, zastępcą St. Cjuheciński, gospodarz Karol Basch, skarbnik Tad. Okornicki; Wydział: A. Bieniecki, A. Dzikowski, K. Janowicz, A. Kamienobrodzki, Jan Lerski, Aleks. Jankowski, St. Platowski, Ant. Przyszlak, J. Schirmer, J. Wezelak, L. Winiarz i J. Wierzbicki. Królem kurkowym został p. Alfred Kamienobrodzki.

## KRONIKA

i informacye przemysłowo-handlowe.

**Kolej -- a -- Żydzi!** -- Od dłuższego czasu dostrzegali organa kolei państwowej na linii kolejowej Tarnów — Nowy Sącz, iż pojawiały się tamże fałszowane bilety kolejowe. Wskutek tego zajął się tą sprawą w ostatnich dniach jeden z agentów krakowskiej policji, który śledząc na całej linii Tarnów—Nowy Sącz za owym oszustem, ujął go przecież w osobie żyda Tobiasza Meislera w jednym z wagonów pociągu, jadącego ku Sączowi; a gdy odbył rewizję nie tylko przy osobie ujętego, lecz również i w jego mieszkaniu w Nowym Sączu, znalazł bogaty materiał do dokonywanego przez niego oszustwa, t. j. masę podrabionych biletów kolejowych, tudzież odpowiednie środki do fałszowania tych biletów. Tobiasz Meisler, z zawodu handlarz sera z Nowego Sącza, został zaraz ujęty i następne przywieziony do aresztów policyjnych w Nowym Sączu. Fałszował on bilety jazdy już od dłuższego czasu i sprzedawał je po zniżonych cenach po różnych stacyach na linii Tarnów—Nowy Sącz *wyłącznie żydom*, jako „geszeftsmanom“, z którymi wobec *takiej konkurencji* nie mogą zaiste rywalizować chrześcijanie. Wśród takiej „konkurencji“ nie można się dziwić, że kupiec żyd, który nie opłaci kolei, a szuka swego dostawcę i t. d., może sprzedać nieco taniej swój lichy towar, aniżeli kupiec chrześcijański. Polak chrześcijanin, który u takiego Żyda konkurenta kupuje, krzywdzi nie tylko swój naród, ale nadto grzeszy przeciw religii chrześcijańskiej, która zabrania korzystać z oszukańczym sposobem nabytych rzeczy, a czyż n, p. żyd taki, który z Tarnowa nawiezie z sobą do Nowego Sącza mnóstwo towarów, nie zapłaciwszy kolei *ani centa*. — nie sprowadził tych towarów sposobem oszukańczym?!

Należałoby też poszukać lepiej, a znalazłaby się zapewne spora paczka współników tego oszusta pośród żydowskich geszeftsmanów. Jeszcze raz zestawiamy te wyrazy: Żydzi — a kolej!

**Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie** odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prezydenta dr. Marchwickiego.

Na wstępie posiedzenia referował p. Długoszowski sprawę rewizji trasy kolejowej Kołomyja-Delatyn-Stefanówka. Z porządku dziennego omawiana była kwestya dość ważna, która wywołała też dłuższą dyskusję. Mianowicie dyrekcya lwowskiej szkoły przemysłowej wniosła do ministerstwa handlu petycję, ażeby świadectwa, przez nią wydawane uczniom, uprawniały tychże do samoistnego wykonywania przemysłu rękodzielniczego. Wśród członków Izby wyłoniły się zdania, ażeby zaopiniowanie o tej sprawie odstąpić fachowym korporacyom; większość jednak, niestety z pominięciem interesowanych korporacyj, uchwaliła przychylić się bez zastrzeżeń do podania szkoły przemysłowej.

Następnie odrzuciła Izba podanie pp. Zudeka i Halbreicha, którzy chcieli uszczęśliwić Lwów biurem adresowem.

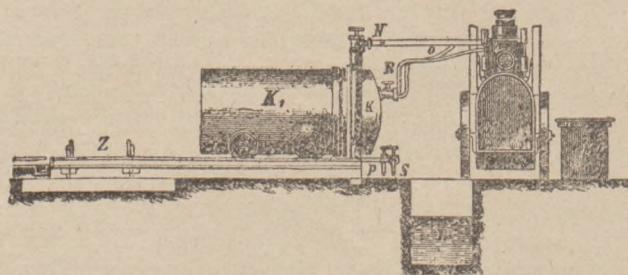
Do kuratorji fundacyi im Domsa wybrała Izba ponownie pp. Jana Schultza, Stanisława Szczepanowskiego, Wł. Gubrynowicza i K. Szajera, a jako ich zastępców pp. Kleina, J. Wezelaka, J. Reissa i Wernera. Na delegata do losowania premij z fundacyi im. Ponińskiego wybrano p. Długoszowskiego.

Wreszcie uchwaliła Izba ozdobić salę posiedzeń portretami b. prezydentów Izby, mianowicie: Singera, Brąjera, Simona i Kisielki, oraz obecnego prezydenta p. Marchwickiego. Portrety te wykona artysta-malarz p. Bieńkowski.

**IX. Zjazd przyrodników i lekarzy** odbędzie się w Poznaniu r. 1898 w czasie Zielonych Świąt. -- Prezesem komitetu zjazdowego z łona pozn. Tow. przyj. nauk. jest dr. Franciszek Chłapowski.

**Wolne posady:** Maszynista zdatny do obsługi młocarni parowej znajdzie, miejsce jeśli się wykaże rekomendacyą firmy Clayton i S. Zgłoszenia pod adresem *Jaworski Ostrowczyk p. Skwarzawa*. — Cukiernia *F. Righetti* w Zaleszczykach poszukuje jednego, a cukiernia *Czechowicza* w Trembowli dwu praktykantów. — Skarb *Kopyczyński* poszukuje pisarza z kwalifikacyą ekonomiczną. — Ucznia przyjmie *Rudolf Haase*, wyrób organów i harmonium ul. Łyczakowska L. 48. — Ucznia z dobrego domu przyjmie handel mieszany *Pisarskiego* w Dolinie. — Handel mieszany *M. Kary* w Nisku przyjmie dwu uczni na praktykę. — W handlu *F. Leszczyńskiego* w Tarnowie znajdzie umieszczenie praktykant. — Handel *Edwarda Fuchsa* w Krakowie poszukuje praktykanta z ukończoną II-gą, gimnazyalną. — Kilkanaście różnych posad z kaucyą do 500 zł. jest do obsadzenia w towarzystwach zarobkowo gospodarczych. Oferty przyjmuje *Dyrekcya krajowego Towarzystwa dla wytworzenia przemysłu fabrycznego* w Krakowie ul. Bracka L. 4.

**Impregnowanie drzewa.** — Z cennego podręcznika o „Konserwowaniu drzewa“, wydanego przez Prof. Bronisława Pawlewskiego, podajemy tu ilustracyę impregnowania drzewa chlorkiem cynku, sposobem Löwenfelda



L przedstawia zbiornik płynu impregnującego ( $ZnCl_2$ ) M zbiornik na wodę do kotła parowego, R N rury łączące cylinder z kotłem parowym i pompą ssąco-tłoczącą.

Do cylindra *K* wprowadza się drzewo (podkłady kolejowe), mające być impregnowane; napuszcza się je parą pod ciśnieniem 1.5 atm., potem przez 1 godzinę rozrzedza się tam powietrze do 600 mm słupa rtęci, a nakoniec wprowadza chlorek cynku pod ciśnieniem 7 atmosfer.



## Jak zakładać w kraju powiatowe związki stowarzyszeń przemysłowych i rady przemysłowe.

Przed dwoma jeszcze laty wydaliśmy w Dźwigni, w osobnym dodatku, rozprawę o potrzebie tworzenia, po powiatach związków stowarzyszeń przemysłowych. — Obecnie potrzeba ta okazuje się tem większą, że liczne sprawy przemysłowe oczekują załatwienia; a załatwienie to powinno się przecież tak odbyć, aby nie radzono o przemysle bez przemysłowców.

Zaspokojenie tej potrzeby jest teraz nareszcie o tyle ułatwione, że nowela do ustawy przemysłowej z dnia 23 lutego 1897, która w zeszłym miesiącu weszła w życie, przyznaje tym związkom stowarzyszeń przemysłowych, w skład których wchodzi wszystkie korporacje przemysłowe czyli cechy pewnego powiatu — prawo tworzenia t. z. **rad przemysłowych**, jako organów doradczych dla władz przemysłowych.

Dotyczący tego ustęp nowej ustawy przemysłowej, § 114 opiewa:

„Stowarzyszenia jednej lub kilku gmin albo powiatów mogą dla lepszego przestrzegania swoich interesów tworzyć **związek**, który może powstać przez dobrowolne przystąpienie doń bądź jednorodnych lub pokrewnych, bądź też różnorodnych stowarzyszeń.

Gdzie istnieje taki związek, złożony ze wszystkich stowarzyszeń pewnego powiatu politycznego — wydział jego stanowi **przyboczną radę przemysłową** politycznej władzy powiatowej; zakres uprawnień tejże rady przemysłowej określony ma być drogą rozporządzenia“.

Rozporządzenie takie zostało już wydane; to też zanim podamy tu najłatwiejsze sposoby tworzenia związków, zapoznamy przedewszystkiem Szanownych czytelników z treścią owego rozporządzenia. — Opiewa ono w polskim tłumaczeniu następująco:

### Rozporządzenie ministra handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych z dnia 20. marca 1897.

*którem określa się właściwość wydziałów związków stowarzyszeń, stanowiących radę przyboczną przemysłową władz politycznych powiatowych.*

Na zasadzie postanowienia §. 114, ustęp ostatni ustawy z dnia 23. lutego 1897. (Dz. u. p. Nr. 63) o zmianie i uzupełnieniu ustawy przemysłowej rozporządza się, co następuje:

#### §. 1.

Sprawy, w których *wydział związku*, obejmującego wszystkie stowarzyszenia przemysłowe w pewnym powiecie

politycznym, a utworzonego na zasadzie §. 114, ustęp przedostatni ustawy z dnia 23 lutego 1897. (Dz. u. p. Nr. 63), stanowić ma *radę przyboczną* władzy politycznej powiatowej, są następujące:

a) udzielanie dyspensy do rozpoczęcia zbliżonego przemysłu rekodzielniczego (§. 14, ustęp 6 ustawy przemysłowej);

b) udzielanie dyspensy od złożenia świadectwa nauki lub terminowania (§. 14, ustęp 7. ustawy przemysłowej);

c) łączenie się stowarzyszeń, które dotychczas istniały oddzielnie w jedno stowarzyszenie i wyłączenie poszczególnych kategorii przemysłu z istniejącego stowarzyszenia (§. 111. ustawy przemysłowej);

d) przyłączanie poszczególnych gałęzi przemysłu do pewnego stowarzyszenia (§. 112 ustawy przemysłowej);

e) zatwierdzanie uchwał stowarzyszenia co do zakładania wzmiankowanych w §. 114, ustęp 1 powyższej ustawy przedsiębiorstw przemysłowych i instytucji humanitarnych, tudzież co do przemysłowego udziału stowarzyszenia w takich przedsiębiorstwach lub instytucjach i co do materialnego popierania tychże funduszami stowarzyszenia (§. 115 a. ustęp 1 ustawy przemysłowej).

#### §. 2.

Na posiedzenia, które odbywają się nie publicznie, zwołuje radę przyboczną władza polityczna powiatowa, gdy zajdzie potrzeba.

Pod względem kierowania rozprawami i prawa uchwalania na posiedzeniach wydziału związku stowarzyszeń, sprawującego funkcję rady przybocznej, stosują się dotyczące postanowienia statutu związku.

Dla udzielania informacji, gdyby były potrzebne, znajdować się ma na posiedzeniach rady przybocznej urzędnik władzy powiatowej politycznej, którego przeznaczy w tym celu zwierzchnik tejże władzy.

Rada przyboczna wydaje opinie co do przedłożonych jej pytań na podstawie uchwał, powziętych prostą większością głosów członków obecnych.

Podczas rozpraw spisuje się protokół, zawierający uchwały.

#### §. 3.

O ile ze względu na przedmiot, który ma być wzięty pod obrady, okazuje się odpowiedniem i pożądanem, aby zaniechać zwoływania rady przybocznej na posiedzenie, a porozumieć się z nią pisemnie — pozostawia się to uznaniu politycznej władzy powiatowej; w którym to razie władza powiatowa polityczna wyznaczyć ma radzie przybocznej stosowny termin do wydania opinii.

#### §. 4.

Gdyby rada przyboczna za dwurazowem zwołaniem przez władzę nie zebrała się w komplecie, potrzebnym do wydania uchwały, lub gdyby nie dotrzymała terminu w §. 3. wymienionego; natenczas zarządzenia władzy przemysłowej, które były powodem zwołania, mogą być wydane bez opinii rady przybocznej.

#### §. 5.

W przypadkach §. 1. lit. a) do c) ma władza powiatowa polityczna przesyłać opinię rady przybocznej z dołączeniem własnego zdania, władzy krajowej politycznej, której służy prawo wydawania decyzji.

#### §. 6.

Funkcyja członków rady przybocznej jest urzędem honorowym; nie mają oni prawa do żadnego wynagrodzenia, ani do zwrotu żadnych wydatków.

§. 7.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w wykonanie jednocześnie z ustawą z dnia 23. lutego 1897. (Dz. u. p. L. 63).

*Badeni w. r.*

*Glanz w. r.*



### Pierwsza naukowo-handlowa wyprawa do krajów nieznanych na Marsie.

Napisał

Władysław Zawerny.

(Ciąg dalszy).

— Milcząc ustawił Georg aparat pod tymi samymi kątami, pod jakimi był w chwili, gdy doń przystąpił; i usunął się na bok, aby zrobić miejsca Gwiazdoniowi.

— Otóż patrzcie kochani towarzysze — rzekł Gwiazdon — teleskop, mimo żeśmy się tak koło niego tłoczyli nie zmienił znacznie położenia... ale niestety stało się coś ważniejszego... a o wiele gorszego — oto Mars znikł nam zupełnie z oczu — popatrzcie w okno — widać go było gołem okiem przez okienko, a teraz same ciemności.

— A tak! widoczna rzecz — nie myśmy się usunęli z naszym teleskopem od Marsa, lecz on nam figla urządził i uciekł.

— Nie uciekł — na szczęście nie — rzekł Gwiazdon patrząc w teleskop — lecz schował się poza inną jakąś bryłą niebieską. O! popatrzcie właśnie teraz się wyłania! To mówiąc puścił Gwiazdon najpierw Winda a potem Georga do teleskopu i skonstatowano najwyraźniej, że istotnie jakaś ciemna kulista bryła przemyciała po rozjaśniającej się stopniowo od sierpowatego rąbka aż do pełni, tarczy marsowej.

— Co też to za ciemna gwiazda być może, która nam wlaża w drogę — rzekł Gwiazdon i pochylił się nad stołem celem przeprowadzenia obliczeń. Wślad zanim poszedł i Georg, a wkrótce także Wind i wnet cisza głęboka zapanowała w pocisku, przerywana tylko od czasu do czasu podchodzeniem ku aparatowi, skrzypieniem piór, oraz rzucaniem liniami i cyrkłami po stole.

— A co? do jakiegoż doszłiscie rezultatu — zapytał po upływie trzech kwadransy Gwiazdon swoich towarzyszy, którzy podobnie jak on ukończyli już przed kilku minutami swoje rachunki, ale nie oznajmiali wyniku, lecz mileżąc dumali.

Zamiast odpowiedzi posunęli obaj ku środkowi stołu podkreślony silnie wynik swoich badań, a Gwiazdon natychmiast również to uczynił — I cóż się okazało, oto ze wszystkich trzech obliczeń wynikało, że owo ciemne ciało niebieskie nie było czem innym, jeno księżycem Marsowym, okrążającym Mars w podobny sposób, jak nasz księżyc okrąży Ziemię.

Obliczono też, że pocisk, w którym odbywano tę podróż wśródplanetarną stał się widocznie księżycem krążącym nie tylko dookoła Marsa, ale także dookoła Marsowego księżyca.

— Głupi los — krzyknął Wind — jesteśmy teraz księżycami księżyca... lokajami lokaja... i kręcimy się nietylko koło osi naszego pocisku, ale odbywamy też obrót dookoła księżyca Marsowego, a wraz z nim dookoła Marsa, a wraz z Marsem dopiero dookoła Słońca...

— Tak... tak... zauważył Gwiazdon, ale mię to pociesza właśnie, bo im bardziej skomplikowany ruch odbywamy, tem łatwiej natrafimy na jakieś ciało, choćby meteor, który nas przecież ostatecznie ściągnie, albo na Mars albo napowrót na Ziemię...

— Bardzo to prawdopodobne mój Gwiazdoniu — odezwał się Georg; ale przedewszystkiem musimy oznaczyć, ku któremu z księżyców Marsowych zbliżyły nas losy.

— A tak, słusznie — rzekł Gwiazdon.

— Jakto? „ku któremu“ — zapytał Bricklayer.

— A tak „ku któremu“ — odrzekł śmiejąc się Gwiazdon — bo trzeba wam wiedzieć ojeze Bricklayerze, iż Mars posiada dwa księżyce nie tak, jak ziemia, około której krąży tylko jeden.

— Czy to być może? —

— Tak jest stanowczo; są planety, które mają jeszcze więcej księżyców, tak n. p. Jowisz ma ich cztery, Uran również cztery, którym ponadawano ciekawe nazwiska: Ariel, Umbriel, Oberon i Titania.

Saturn, owa dziwna gwiazda, którą otaczają trzy pierścienie, posiada aż ośm księżyców: Mimas, Enceladus, Thetis, Dyone, Rhea, Tytan, Hyperion i Janet.

Neptun, najodleglejszy ze wszystkich planet, gołem okiem wcale niewidzialny, posiada — o ile dotychczas zbadano — podobnie jak ziemia jeden księżyc, okrążający go bardzo szybko, bo w ciągu 5 dni i 21 godzin — podczas gdy księżyc ziemski do okrążenia ziemi potrzebuje 29 dni, 12 godzin, 44 minuty i blisko 3 sekundy.

Obydwa księżyce Marsowe zostały odkryte dopiero nowszymi czasy, bo w roku 1877.

(C. d i d. nastąpi).

## OGŁOSZENIA.

Ogłoszenia w Dźwigni kosztują: za całą stronicę 16 zł., — za  $\frac{1}{2}$  str. 8 zł., —  $\frac{1}{4}$  str. 4 zł., — za  $\frac{1}{8}$  str. 2 zł., — za  $\frac{1}{16}$  str. 1 zł., — za  $\frac{1}{32}$  str. 50 ct.

Dla prenumeratorów i korespondentów „Dźwigni“, dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

**Każdy, kto chce** przy zakupnie drewnianych rolet i żaluzji wszelkich gatunków oszczędzić sporo pieniędzy i nabyć trwałe i piękne, niech żąda wzorów **z fabryki rolet i żaluzji M. Gonetą w Korczyniu**, która wysyła w wielkim wyborze darmo i opłatnie.

Dostarcza tychże w wielkich ilościach dla całych gmachów, jak i pojedyncze sztuki. 4-8

**Ważne dla każdego przemysłowca, fabrykanta, rękodzielnika, rzemieślnika, oraz dla kupców.**

### Nowa ustawa przemysłowa

z dnia 23. lutego 1897,

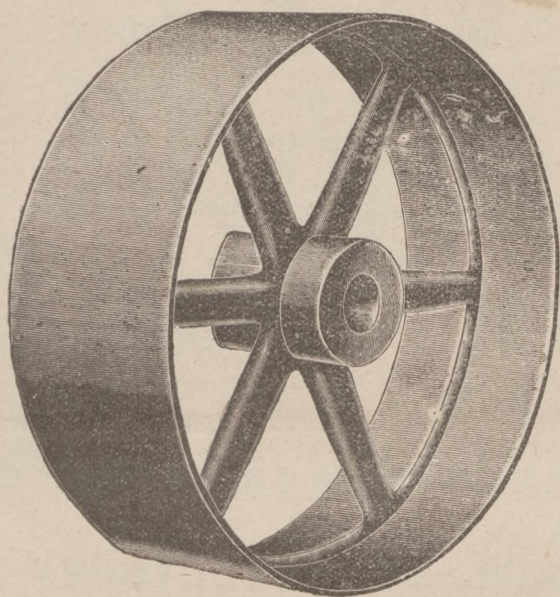
**zawierająca zmiany i uzupełnienia ustawy dotychczasowej.**

Przetłómaczył i objaśnieniami zaopatrzył Z. Korosteński.

Ustawę tę potrzebną dla każdego, kto tylko przemysłem się zajmuje lub interesuje, **nabyć może każdy**, ktokolwiek pod adresem: **Redakcyi „Przemysłowo-handlowej Biblioteki“** we Lwowie, Plac Maryacki L. 8, nadesła 3 marki pocztowe po 5 centów.

Dla stowarzyszeń przemysłowych i księgarń, nabywających więcej egzemplarzy, zniża się cenę blisko o połowę i przesyła za **jeden złr. aw. dwanaście** egzemplarzy **bez doliczania** kosztów przesyłki.

Przy zamawianiu raczą P. T. interesenci powoływać się na „Dźwignię“.



Ważne dla pp. Przemysłowców, Rolników i przedsiębiorstw budowy.

## E. BREDT i Sp. w Ottynii

między Stanisławowem, a Kołomyją

Fabryka maszyn i kotłów parowych, odlewnia żelaza.

Fabryka parkietów i deszczulek dębowych.

**Zatrudnia 400 robotników krajowców.**

Dostarcza urządzeń dla wszelkich gałęzi krajowego przemysłu, jako to: Rafinerii nafty, głębokich wierceń i kopalnictwa naftowego, tartaków parowych, gorzelni rolniczych, fabryk spirytusu i t. p.

Dostarcza również potrzebnych aparatów, maszyn i kotłów parow. — Transmisye, pompy, maszyny i narzędzia rolnicze.

Dla przedsiębiorstw budowy kolei i prywatnie budujących.

Słupy z żelaza łanego, słupy pod rynny, żelazne kule konstrukcyjne, rury odchodowe, zapory kanałowe, żelazne schody, tory kolejowe, wózki kolejowe, składy kół, wyciągi czyli windy do budowy.

Odlewy w żelazie i metalu podług własnych i nadesłanych modeli. — Pierwszorzędne referencye i najlepsze świadectwa wybitnych osobistości w kraju stoją nam do dyspozycji.

**Wszelkie rekonstrukcyje i naprawy jak najtaniej.**

7-18

Ceny umiarkowane.

## SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH

we Lwowie, plac Bernardyński l. 17.

poleca swój od roku 1855 istniejący

## SKŁAD MEBLI

obficie zaopatrzony

3-3

w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych, oraz utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące przyjmuje po cenach najprzystępniejszych, ręcząc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie.

## STANISŁAW DZBAŃSKI, inżynier.

**Rządowo upoważnione** 5-14

## Biuro patentowe i techniczne

Lwów — ul. Zygmuntowska l. 7.

WYJEDNYWANIE patentów na wynalazki we wszystkich państwach europejskich i zamorskich  
POŚREDNICTWO w sprzedaży i zakupie wynalazków, względnie patentów i w sprzedaży fabryk.

Urządzenia mechaniczne dla torfowisk. — Kolejki polne i linewkowe.

Urządzenie wapienników, cegielni, hut szklanych, etc. do opatu torfem

Urządzenie lodowni, rzeźni etc. z izolacją torfową.

Medale z wystaw za własne wynalazki i urządzenia.

## Reumatyzm, gościec, kurcze, suche bole, influencę

koi i leczy w zupełności 5-16

## Sapomenthol

najlepsze nacieranie usmierzające, wyrobu

Eug. Matuli, apt. w Radomyślu koło Tarnowa.

**Gena 70 ct. za słoik.**

Dostać można w aptekach: K. Wiszniewskiego w Krakowie, ulica Floryańska Dyonizego Matuli w Podgórzu, P. Mikolascha we Lwowie, tudzież wprost u Eugen. Matuli w Radomyślu koło Tarnowa.

## KSIEGI HANDLOWE.

Albumy na fotografie.

Książki do modlenia

i dewocyonalia.

CENY NISKIE.

## Wincenty Kuczabiński

Lwów, ul. Kopernika l. 2.

## Edmund Brodkowski

Lwów, ul. Kamienna Nr. 3,

vis-à-vis c. k. szkoły realnej.

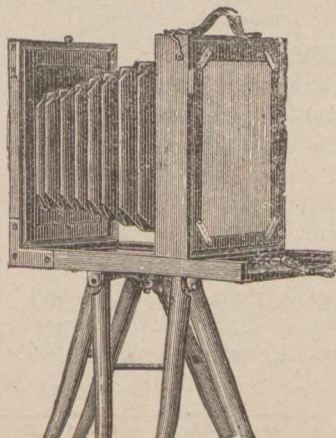
Aparaty od 6—250 złr.  
na składzie

Zamówienia na prowinyę wykonuje się odwrotną pocztą,

Dokładna nauka fotografii bezpłatnie.

Na żądanie zezwala się na spłatę częściową.

Największy i najtańszy skład najlepszych towarów do fotografii zawodowej i amatorskiej w kraju. 4-15



Przy zamawianiu upraszamy powoływać się na „Dźwignię“.

## Nowe dzieło.

W księgarni nakładowej J. Jaworskiego w Berlinie wyszła niedawno

## Książka adresowa

handlu i przemysłu polskiego w obrębie niemieckiego państwa, obejmująca adresy fabrykantów, kupców i samodzielnych rzemieślników, oraz lekarzy, adwokatów, inżynierów, banków ludowych, kas pożyczkowych, towarzystw przemysłowych, kółek rolniczych itd. Oprócz tego zawiera „Dodatek“ wyciąg z prawa handlowego i procederowego, taryfy pocztowe, opłat stemplowych, itd.

Ciekawe to dzieło, nader starannie opracowane i wydane powinien posiadać każdy kupiec, fabrykant, przemysłowiec, jako i obywatel Polak.

Książkę adresową nabyć można w każdej księgarni lub też wprost od wydawnictwa, do którego adresować należy: *J. Jaworski, Berlin S. Brandenburgstr. 81.* Cena złr. 2.75 = marek 4.50 — rs. 2 = z przesyłką pocztową.

## Towarzystwo powroźnicze w Radymnie,

przy którym zaprowadzono w r. 1895 krajowy naukowy warsztat powroźniczy, wyrabia wszelkiego rodzaju towary powroźnicze z czystych konopi. Dla fabryk i kopalń poleca pasy maszynowe i liny konopne, manillowe i druciane. Na podstawie przeprowadzonej próby w c. k. Technologicznym Muzeum przemysłowem w Wiedniu, może podać wytrzymałość lin, pasów do maszyn i sznurów dla straży ogniowych. Zlecenia wykonuje odwrotnie. Cenniki na żądanie gratis i franco. 1—?

Prenumeratorem „Kurjera Lwowskiego“ prenumerata kwartalna 3 zł. 60 ct. we Lwowie, a 4 zł. 80 ct. a prowincyi mogą otrzymać po cenie znacznie niższej

### „Tygodnik mąd i powieści“,

najstarsze polskie, od 37 lat wychodzące, pismo ilustrowane dla kobiet, którego miesięczna prenumerata wynosi we Lwowie 50 ct., na prowincyi 60 ct.

Prenumeratorem *Kurjera* mogą też abonować po cenie znacznie niższej warszawski tygodnik „*Echo muzyczne i teatralne*“, którego prenumerata miesięczna wynosi we Lwowie 52 ct., na prowincyi z przesyłką pocztową 92 ct.

Powieść *Jana Zacharjasiewicza* pt. „*Z pod trzech zaborów*“ (cena księgarska 1 zł. 80 ct.) nabywać mogą prenumeratorem *Kurjera Lwowskiego* po 1 zł. z przesyłką 1 zł. 10 ct.

## Wydawnictwa Gazety Narodowej:

- |  |          |
|--|----------|
| 1. <i>Jaskółczym szlakiem</i> powieść przez Rodziewiczównę . . . . .     | zł. 1.20 |
| dla prenumeratorem Gazety Narodowej „ . . . . .                          | — 50     |
| 2. <i>Jełena</i> , powieść przez Juliusza Giżowskiego . . . . .          | 1.20     |
| dla prenumeratorem Gazety Narodowej „ . . . . .                          | — 30     |
| 3. <i>Dwie nowele</i> przez Juliusza Giżowskiego . . . . .               | 1.20     |
| dla prenumeratorem Gazety Narodowej „ . . . . .                          | — 30     |
| 1. <i>Nowelle Sewera : Na pobojuwisku i Maciek w powstaniu</i> . . . . . | zł. 1.20 |
| 2. <i>Pan Wyreba</i> , powieść Graybnera . . . . .                       | 1.20     |
| 3. <i>Bez metryki</i> , powieść Abgar Sołtana . . . . .                  | 1.20     |
| 4. <i>Jedyny brat</i> , powieść Heimbουργowej . . . . .                  | 1.80     |
| 5. <i>Przeciw prądowi</i> , powieść Waleryi Maréne, 2 tomy . . . . .     | 2.—      |
| Wszystkie 5 powieści razem <b>zł. 3.50.</b>                              |          |

Prenumerata *Gazety Narodowej* wynosi kwartalnie: we Lwowie 4 zł. 50 ct., na prowincyi 6 zł. a. w.

## Galic. Bank kredytowy

począwszy

od dnia 1. lutego 1890

wydaje

4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>0</sub> Asygnaty kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>0</sub> Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowują się począwszy od 1. maja 1890 po 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Dyrekcya.

13-24

## M A S Z Y N Y.

„*Perkun*“ Spółka kom. *F. Pietzsch*, Fabryka maszyn, odlewnia żelaza, Kotlewnia dla robót żelaznych i miedzianych we Lwowie, Żółkiewskie, ul. św. Marcina 1. 11. w własnych realnościach. Stacja kolei Lwów—Podzamecze.

„*Słowo Polskie*“, wyrażające dążenia i opinie demokracji polskiej, wychodzi we Lwowie o godz. 4. po południu z wyjątkiem świąt i kosztuje we Lwowie: miesięcznie 1 zł.; na prowincyi 1 zł. 35 ct. Nr. pojedyn. 4 ct.

## W I N O

stołowe, białe i czerwone 1 litr 52 ct. poleca handel Alberta Szkowrona we Lwowie Plac Maryacki 7.